

Neoliberalny ksiądz patologicznym mobberem

21 września 2018

Ksiądz Jacek Stryczek znany jest głównie z głośnej akcji „Szlachetna Paczka”, a także z nieukrywanej fascynacji radykalną wersją ekonomicznego neoliberalizmu. W świetle informacji ujawnionych przez portal Onet.pl, który dotarł do byłych pracowników jego stowarzyszenia Wiosna, jest także patologicznym mobberem. Z reportażu wynika bowiem, że używa swojej pozycji i dobroczynnych haseł do wykorzystywania swoich pracowników oraz ich psychicznego dręczenia.

Już w maju ks. Stryczek podjął się swoistych działań uprzedzających, po tym jak otrzymał informację o toczącym się śledztwie dziennikarskim. W specjalnym nagraniu wideo wraz ze swoimi najbliższymi współpracownikami twierdził więc, że „pewna duża redakcja” przygotowuje artykuł pod z góry ustaloną tezę, zaś wiceprezes Wiosny Jakub Marczyński przestrzegał przed zamachem na wiarygodność organizacji. Osoby w niej zatrudnione mówiły z kolei, iż praca jaką wykonują nie jest standardowa i wymaga poświęceń.

Dzisiaj portal Onet.pl w końcu ujawnił pracę swojego dziennikarza, Janusza Schwertnera, który w tekście „Tutaj nie jestem księdzem. Jak się pracuje w Szlachetnej Paczce” ujawnia kulisy funkcjonowania stowarzyszenia organizującego głośną akcję pomocy dla najuboższych, cytując głównie byłych pracowników Wiosny, spośród których większość postanowiła opowiedzieć swoje historie pod nazwiskiem. Z artykułu wyłania się ponory obraz duchownego, który uprawia patologiczny mobbing i dręczy swoich podwładnych.

Twórca „Szlachetnej Paczki” ma więc wykorzystywać swoją pozycję do wyciągania z pracowników informacji o ich życiu prywatnym, aby następnie wykorzystywać je w pracy w

organizacji. Ma to głównie na celu upokorzenie zatrudnionych przy innych osobach, przy których Stryczek nie krępuje się krzyczeć na swoich podwładnych i ich obrażać, powodując traumę zwłaszcza wśród żeńskiej części wolontariuszy.

W organizacji funkcjonuje więc niepisany zbiór reguł, dzięki którym można ominąć gniew duchownego, a także specyficzny język. Ten ostatni ma być „mieszkanką tekstów zaczerpniętych z książek motywacyjnych, Ewangelii i filozofii samego ks. Stryczka”, zaś jego rezultatem jest wtłaczanie pracownikom, iż mają „przekroczyć samych siebie”, przez co tak naprawdę stają się jedynie nieważnym trybikiem w maszynie szefa Wiosny. Kiedy w wyniku stresu i przepracowania przestajesz mieć wyniki, wówczas stajesz się więc zbędnym balastem dla organizacji.

„Bohater Wiosny”, czyli osoba, która przynosi najwyższe wyniki, niszczy nie tylko siebie, ale też innych. Siebie poprzez bezgraniczne poświęcenie dla pracy. Innych, bo oczekuje się od niego wejścia w bliską relację z prezesem i informowania go o zachowaniach innych pracowników. Bohater ma nie tylko osiągać najwyższe wyniki, ale też pełnić rolę ucha prezesa” – mówi Krzysztof Lis, były szef działu HR stowarzyszenia. Byli pracownicy zauważają zresztą, że w Wiośnie „tworzy się dobro, ale pod przykrywką znęcania psychicznego nad pracownikami”.

W samej strukturze organizacyjnej Wiosny widać wyraźnie fascynację Stryczka skrajną wersją neoliberalizmu, charakterystyczną dla przysłowiowych „januszy biznesu”. Duchowny twierdzi więc, że „cała Biblia to historia o optymalizacji”, a dodatkowo co roku prowadzi rotację pracowników, dlatego potrafił zwalniać kilkadziesiąt osób nie z powodów ekonomicznych (na ich miejsce zatrudniał taką samą liczbę pracowników), ale dla własnej satysfakcji.

Osoby opowiadające o swoich historiach są pytane przez dziennikarza Onetu o fakt, iż dotąd nie zdecydowali się mówić publicznie o prawdziwej twarzy „Szlachetnej Paczki”. Twierdzą

oni jednak, że nie chcieli zawieść ludzi, którym Wiosna rzeczywiście pomaga, ale przede wszystkim bali się znajomości Stryczka, mającego znajomych we wszystkich mediach i u krakowskich pracodawców. Książdz wraz z Marczyńskim naciskał zresztą na Onetu, aby ten nie publikował tekstu.

Dotychczas krakowski mobber był ulubieńcem mediów i zdobywcą licznych nagród za swoją działalność. Mainstreamowi mogli podobać się zwłaszcza poglądy ekonomiczne Stryczka, pasujące jak ulał do polskiego ortodoksyjnego neoliberalizmu. Szef Wiosny zachwalał więc umowy śmieciowe, krytykował zapewnienia bezpieczeństwa pracownikom, a także uznawał za normalne, iż osoby pełniące stanowiska kierownicze zarabiają nawet kilkaset razy więcej od swoich pracowników.

Na podstawie: Onet.pl, NowyObywatel.pl, Rp.pl

Źródło: [Autonom.pl](#)